GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 280. W Piątek dnia 29. Listopada. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 20. Listopada.

Wyjechał stąd: JW. Generał piechoty, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Związku Rzeszy Niemieckiéj, Schöler, do Frankfortu n. M.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Listopada.

W skutek często powtarzanéj wiadomości, że jakiś stary żołnierz francuzki znalazł sposobność powrócenia do ojczyzny z niewoli rossyjskiéj w Syberyi, zapytuje się dziennik handlowy z wielkiem naleganiem Ministeryum, czyli już pomyślało kiedy o zasięgnięciu dokładnych wiadomości, czy jeszcze się niektórzy z owych nieszczęśliwych wojowników w tych tak niegościnnych znajdują stronach; i czy w razie przekonania się o tém użyło środków sprężystych w celu skłonienia rządu rossyjskiego do powrócenia wolności tym nieszczęśliwym jeńcom?

Jeden tutejszy dziennik umieścił następujące szczegóły o teraźniejszéj obronie i środkach ostrożności, używanych przy strzeżeniu Tuileryów: Trzy linie obronne zasłaniają Tuilerye, a te ciągną się między placem Ludwika XV., ulicą Rivoli i placem Karuselskim. Z czwartéj zaś strony zamyka rzeka ten obszerny wielobok. Mosty wiodące do Luwru i Tuileryów tworzą trudne do przebycia miejsca. Równolegle wyprowadzona linia obejmuje rozmaite wchody z ulic Echella, St. Roch i Rivoli. — Dwaj Gubernatorowie wojskowi, Luwru i Tuileryów podają sobie ręce, porozumiewają się względem wydawania rozkazów, i znając dokładnie całe położenie miejsca, mogą niezwłocznie obroną się tegoż zająć. Broń wszęście jest nabiła. We dnie tajna policya wzajemnie na swe uważa kroki i cały obwód Tuileryów ustawicznie zwiedza. — Agenci krzątają się pomiędzy idącymi na przechadzkę ludźmi; chodzą w równi z tłumami zebranego ludu, stoją porówno z nim i udają się daléj. Każdy agent policyi ma pod surdutem ukryty za pasem pistolet i puginał; w dwie godziny zmieniają się regularnie. — Z dachu tuileryjskiego zwraca agent jeden policyi baczne oko na całą okolicę i spostrzegłszy najmniejszy znak naruszenia spokojności publicznéj, natychmiast znać o tém daje. Za zbliżaniem się nocy podwajają środki ostrożności. Oddział wyborowy z 356 żołnierzy, wybranych z różnych pułków zaciąga straż pod Pa-

wilonem de l'Horologe. Patrule wojskowe zwiedzają przez całą noc pobliższe wybrzeża rzeki i przyległe ulice. Wewnątrz pałacu opatrzono kominki kratami żelaznemi, a podwójne drzwi dębowe tak urządzono, że im petarda szkodzić nie może. Po piwnicach i podziemnych schowaniach stoją także straże, żeby się tamtędy nikt do zamku dostać nie mógł. Wszyscy sludzy, w liczbie 150, opatrzeni są w broń i amunicyą, a za danym znakiem obowiązani są zarówno stanąć z żołnierzami na wskazaném im poprzednio miejscu.

Z dnia 20. Listopada.

Rząd ogłasza dzisiaj cały szereg depesz telegraficznych, donoszących o świetném i radosném przyjęciu, którego Xiążę Orleański podczas obecnego pobytu swego w Marsylii doznaje. — Odbiera on jednozgodne od wszystkich klass społeczeństwa tamże dowody przywiązania i uwielbienia.

Moniteur Parisien, przerwawszy spór z Kuryerem francuzkim pod względem nagannéj administracyi posiadłości afrykańskich a mianowicie utrzymywania armii, odpowiada teraz na podobne zarzuty National'a i stawa w obronie ustanowionych przez wydział wojenny środków. Są, powiada rządowa gazeta, w regencyi dobrze urządzone szpitale dla 5966 chorych. Sprzęty tych zakładów składają się z 6500 łóżek, 9000 sienników, 6000 matrac i 12,700 kołder wełnianych. Prócz tego dostawiono jeszcze na nadzwyczajne potrzeby 1250 łóżek. Urzędników grono składa się: 1) z 219 oficerów zdrowia; 2) z 79 urzędników administracyjnych i 3) z 821 stróżów. Żywności, lekarstw, bandaż a nawet flaszeczek do lekarstw, o czém tyle narobiono hałasu, w tak dostatecznéj dostawiono ilości, że na wszelki przypadek wystarczają. Wprawdzie mimo to w Konstantynie i Philippeville chwilowo nastąpiło przepełnienie, ale przez skore transporta złemu wkrótce zapobieżono. Zresztą trwa Monitor w twierdzeniu swém, że śmiertelność nie była bynajmniéj tak znaczna, jak głoszono, czego akta publiczne, wkrótce wyjść mające, dowiodą.

Anglia.

Z Londynu, d. 19. Listopada.

Głoszą, że znajomy żeglarz napowietrzny, Pan Green, zamierza urządzić ogromny balon, w którym ocean Atlantycki przebyć zamyśla. Twierdzi on także podobno, że swoim wielkiem balonem, w którym się przez Kanał aż do Nassau zapuścił, byłby i do Konstantynopola pojechał, gdyby nie był poprzednio przyrzekł powrócić w oznaczonym czasie do Paryża.

Poczta z Lizbony z d. 12. przywozi wiadomość z Vigo, że Karolistowscy guerylasowie w owéj prowincyi, nie przyjęli podanych im przez rząd madrycki warunków, i dla tego zerwali zawiązane z Generalnym Gubernatorem Galicyi układy względem porozumienia się przyjacielskiego i kroki nieprzyjacielskie dnia 1. b. m. ponowili. Ale ci Karoliści tworzą tylko bandę rozbójniczą, a przybrany przez nich charakter ułatwia im popełnienia rozboi. Liczba ich także nie przechodzi 400 głów. Zresztą gazety lizbońskie mało mają ważnych wiadomości i przepełnione są deklamacyami przeciw Ministrom i powieściami o popełnianych zabójstwach i łupiestwach, odkrytych przez czujnego Prefekta policyi. Główny naczelnik rozbójników, którzy stolicę niepokoili, nazwiskiem Diego Alves, rodem z Galicyi, już także w więzieniu siedzi, i zdaje się, że w czasie popełnionéj w domu lekarza Andradego kradzieży tenże pięciu ludzi zamordował, z których jeden był służącym w owym domu i wspólnikiem rozbójników. — Gdy niedawno temu młoda Królowa przejeżdżała w otwartym pojeździe przez rynek, spotkał ją zbrodniarz jeden prowadzony pod strażą wojskową do więzienia; padł więc na kolana i łaski żebrał. Królowa skinęła ręką, aby się oddalono, a lud otaczający straż wojskową poczytał to za znak ułaskawienia. Usiłowano więc więźnia uwolnić, i gdyby straż gwardyi municypalnéj nie była w sam czas przybyła, z pewnościąby zbrodniarz ów był wolność odzyskał. Przeciwny temu wypadek wydarzył się we wsi Thomar, gdzie mieszkańcy do więzienia wtargnęli i z własnego natchnienia cztery o kradzieże i zabójstwa obwinione osoby zamordowali.

Pewien znakomity urzędnik w Madrazie tak się w liście jednym wyraża o skutkach, jakie z powtórnego przywrócenia na tron afghanistański Szacha Sudszaha wynikną: »Pomyślny wypadek naszéj wyprawy z tamtéj strony Indusu uwolnił nas od niebezpieczeństwa, groźniejszego jeszcze, aniżeli napad Rossyan, lub przewaga wpływu rossyjskiego w Azyi środkowéj. Zjednała ona nam zaufanie krajowców do naszéj potęgi, albo podług ich wyrażenia do naszéj gwiazdy. — Rokiem pierw nieustannie rozmawiano po bazarach o niezawodnych postępach Rossyan i o niemożności dania im odporu z naszéj strony. Wiedziano nawet o stanie rzeczy w Kanadzie i wszystko naturalnie niezmiernie przesadzano. Każdy muzułman przewidywał wieszczym duchem przywrócenie Izlamu i

najśmieszniejsze w téj mierze rozsiewano pogłoski. Jedna wieść niosła, że sam Cesarz rossyjski jest w głębi swéj duszy gorliwym muzułmanem, że poddanych swoich na mahometanów przedzierzgnie i stolicę w Delhi założy; podług drugiéj miał Mohammed Szach być obwołanym Cesarzem Hindostanu i Persyi pod opieką Rossyi. Darujesz mi WPan, że go takiemi niedorzecznemi baśniami zabawiam, nie ulega bowiem żadnéj wątpliwości, że je istotnie rozsiewano i w nie wierzono. Do téj szczęśliwéj zmiany zwycięstw w politycznym względzie i to jeszcze dołączyć należy, że i finansowe interessa Kompanii wschodnio-indyjskiéj pomyślniejsze rokują widoki, tak dalece, że, jeżeli się co nieprzewidzianego nie wydarzy, obejdzie się bez pożyczki. Żniwa bardzo pomyślnie wypadły i wszystko rokuje pomyślny dochód roczny. — Handel opium z Chinami ciągle się w równi utrzymuje. W Kalkucie naładowano trzy szybko płynące okręty opium, aby je mimo wszelkich przeszkód do Chin przemycić.

Statkiem przewozowym »Garrick« nadeszły tu wiadomości z Nowego Yorku do dnia 25. Października, a tak o dzień tylko późniejsze są od ostatnich. Stan pieniężnych interessów codziennie się pogorszał. Ledwo za 3 do 4 procentów miesięcznego diskonto można było dostać pieniędzy na wexle i banknoty banku Stanów Zjednoczonych. Papiery znowu w cenie spadły i tylko kurs wexlowy z zagranicą nieco się polepszył. Zgromadzenia kupców wezwano, aby skłoniły banki do znaczniejszego diskontowania, i w skutek tego przyobiecały banki przyłożyć się ile możności do tego życzenia; niektóre z nich nawet ofiarowały się diskontować aż do wartości 5 albo 7½ proCt. ich kapitału czynnego, gdyby się wszystkie banki do tego przychylić chciały. Ośm banków nie chciało się do tego rozporządzenia zastósować; niektóre żądały odwłoki, inne środek ten za niestósowny i niepodobny do wykonania poczytały. Ale Komitet kupiecki miał nadzieję, że z tych ośmiu banków niektóre jednak do ogółu przystąpią, widząc, że pozostałe 15 są gotowe przyjmować banknoty bezpieczeństwa. Tymczasem powszechnie niemal sądzą, że albo i banki nowo-yorgskie musiałyby zaprzestać wypłacać gotowizną, alboby też nieszczęście zlało się na cały stan kupiecki, gdyby banki przy swoich dotychczasowych środkach ostróżności obstawać miały.

Z Buenos-Ayresu donoszą pod dn. 17. Sierpnia, że General Pascual Echauge, Szef armii rzeczy pospolitéj argentynskiéj, przeznaczonéj przeciw Montevideo, w 6000 wyborowego wojska Uruguay przeszedł i bez oporu Belen, Salto i Sanon obsadził. Podług listów z Montevideo starał się Rivera, Prezydent Uruguaju, wzmocnić przymierzem z republikanami z Rio-Grande. Mocne oddziały guerylasów, które się w wschodniéj rzeczy pospolitéj ukazały, bardzo go niepokoiły i dn. 9. Sierpnia wydał on odezwę, w któréj wielką obawę, żeby się najazd nie udał, objawia: Dowódzca siły morskiéj Uruguaju już był do Echaugego przeszedł. Zamiarem wyprawy jest wypędzenie Rivery i zniweczenie planów, ułożonych przez Francuzów w Montevideo przeciw Rosasowi.

Niemcy.

Ciąg dalszy wyimków z Wykazu władzy centralnéj Związku niemieckiego. Przed drezdeńskim dniem burszów zgłosili się burszowie wrocławscy do trudniących się sprawami stowarzyszenia burszów w Erlangen, domagając się przyjęcia do powszechnego związku: w przódy jednak zapytali: ażali celem burszostwa, o ile takowy w konstytucyi wyrażono, jest zmierzająca do zdrady Stanu dążność i usiłowanie zmiany istnących rządów państw.« Zarazem nadesłano konstytucyję burszów wrocławskich, zawierającą bardzo wyraźną i obszérną klauzulę, którą się od uczestnictwa w takich zamiarach zastrzegano. W dniu drezdeńskim burszów przyszło do rozstrzygnienia tego bez odpowiedzi pozostałego zapytania i burszów wrocławskich o tém tylko zawiadomiono, że klauzuli, którą się oni zastrzegają, przepuścić nie można, bo chociaż nie może być to nigdy sprawą burszostw, jako li związku studenckiego, by działać na obalenie istnącego rzeczy porządku, a tém mniéj stanowić w tym względzie obowiązujące przepisy, wszelako nie można przewidzieć przypadków, w których pojedyńczy uważać mogą za swój względem ojczyzny obowiązek wdania się bezpośrednio. Ile zabiegi stronnictw r. 1831. działały na ducha burszostw, o tém niektóre wypadki jasno zaswiadczają. W Mnichowie r. 1831. przy obchodzie pamiątki bitwy pod Belle-Alliance, połączyły się burszostwa z osobami do stanu obywatelskiego, a w tym znowu do pewnéj partyi należącemi, między temi z doktorami: Siebenpfeiffer, Godfrydem Eisenmann z Würzburgu i Danielem Ludwikiem Pistor z Bergzabern, a nawet z deputowanymi Stanów. W Heidelbergu partyja burszoska, dla poparcia usiłowań swoich, starała się w izbie deputowanych o zniesienie sądownictwa akademicznego. Jeden z owoczesnych heidelberskich uczniów powiada:

»R. 1831. w czasie wojny w Polszcze, my (to jest on i bliżsi jego przyjaciele) uważaliśmy udział w rewolucyjach za odpowiedni zamiarowi środek także dla naszych związkowych zamiarów, wychodząc z téj zasady, że partyja mniejsza w liczbie jest w stanie przeważającéj partyi stawić czoło: przeto także większość ludu naszego, chociażby jego opinija nie była za rewolucyjami, zasadzie rewolucyjnéj przeszkadzać nie będzie.« Pierwsza rocznica francuzkiéj rewolucyi lipcowéj obchodzoną była przez partyję burszów heidelberskich koło Dürkheim, a student Karol Brüggemann, z Hopsten w Westfalii, w poufalszém kole przyjacioł wykładał w tedy w mowie: że prędka rewolucyja jest i dla Niemiec prawdopodobną oraz pożądaną, przyczém upomniał, by się do tégo dzielnie przygotowano.« — Frankfortski dzień burszów: Franfortski dzień burszów, który w dziejach związków studenckich ważny stanowi okres, spowodowany sporem miedzy Arminami a Germanami, otworzony został dnia 26. Września r. 1831. Obecnymi byli deputowani burszów z Lipska, Jeny, Marburga, Giessen, Kielu, Tybingi, Erlangen, Mnichowa i Würzburga, między tymi cztérech, ma ących udział w powstaniu kwietniowém z r. 1833: student Rochau z Wolfenbüttel, Dr, Berchelmann, Dr. Piotr Körner, obaj z Franfortu i student Engelmann z Bawaryi reńskiéj. Zaproszono tylko Germanów, a pochwalenie téj okoliczności ze strony zgromadzenia, było zarazem stanowczą dotychczasowe spory kończącą klęską Arminów. Tymczasem ostatni nie przez to tylko ulegli; zasadę dotychczasową wyraźnie odmieniono. Aż do frankfortskiego dnia burszów była niezaprzeczenie i zupełnie udowodnioną już od czasu bamberskiego dnia burszów przyjęta dążność powszechnego stowarzyszenia burszostw: »Przygotowanie do przywiedzenia do skutku wolno i sprawiedliwie uporządkowanego w jedności ludu zabezpieczonego życia politycznego w narodzie niemieckim, zapomocą obyczajowego, naukowego i cielesnego wykształcenia na uniwersytecie.« (*Dalszy ciąg nast.*)

OBWIESZCZENIE.

Młynarz Szczepan Wege z młyna do rznięcia desek, zwanego Draeger, zamierza na jednéj części gruntu od tutejszego mieszczanina Michała Nikołajewskiego zakupionéj, idąc stąd do Trzcianki na lewo położonéj, tak nazwanéj Kasernen-Werder, wiatrak do mielenia mąki wystawić, dopraszając się na to konsensu.

W myśl rozporządzenia prawa powszechnego krajowego Części II. Tyt. 15. §. 229. i następnych, jako téż obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim z roku 1837 na stronicy 274téj objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia opozycyi przeciw temu mającemu nastąpić zakładowi, aby takowę w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu Urzędowi Radzco Ziemiańskiemu podali, ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie, i owszem żądane zezwolenie do wystawienia wspomnionego wiatraka udzielonym zostanie.

W Czarnkowie, dnia 14. Listopada 1839.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

Z polecenia Królewskiego Naczelnego Prezydyi sprzedam w terminie dnia 2. Grudnia r. b. po południu o godzinie 3ciéj w sali sesyonalnéj Konsystorza prowincyonalnego, z registratury tegoż Naczelnego Prezydyi circa 3 do 4ch cetnarów różnych gazet i dzienników, które się po części w całych arkuszach znajdują a dla tego i przez tapiserów używane być mogą, najwięcéj dającemu za zaraz złożoną być mającą gotówkę.

Poznań, dnia 18. Listopada 1839.

Lemon.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	D. 27. Listopada 1839. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	27	6	2	1	3
Zyta	1	1	3	1	3	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa dt.	—	17	—	—	18	6
Tatarki dt.	—	25	—	—	27	6
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	9	6
Siana cetnar	—	18	—	—	18	6
Słomy kopa	4	15	—	4	17	6
Masła garniec	1	20	—	1	25	—
Spirytusu beczka . . .	13	10	—	13	15	—